



Miron Białoszewski - Pamiętnik z Powstania Warszawskiego, część 1.

Jak już raz oswoimy się z ćwierkaniem Białoszewskiego, rośnie poczucie monotonii, a potem przychodzi rozzarowanie i złość - pisał o "Pamiętniku z Powstania Warszawskiego" jeden z krytyków w 1970 roku. Właśnie wtedy Miron Białoszewski wydał swój utwór.

Opisując śmierć Miasta, Białoszewski osiąga wyżyny arcydzieła. (...) niczego za nikim nie powtarza - docierając do sedna rzeczywistości wojennej - to opinia Marii Janion z 1975 roku.

Im "Pamiętnik z powstania" starszy, tym opinie o nim lepsze.

W przypadku ludzi, którzy przeszli powstanie, te przeżycia stały się pewną mitologią. I oni jakby nie godzili się na takie pokazanie tej swojej mitologii w takiej – jak pisze w jednym z wierszy Białoszewski - „Buraka burocie”, czyli takiej codzienności, zwyczajności.

Do generała Komorowskiego dotarła wiadomość o tym, że pojawiły się radzieckie czołgi w lewobrzeżnej Warszawie. Pod dużym wpływem Leopolda Okulickiego (pseudonim „Kobra”), jego zastępcy, ostatecznie wydano rozkaz o wybuchu powstania w Warszawie. To był 1 sierpnia 1944 roku, godzina 17.

Wybuch powstania nie zaskoczył Niemców – spodziewali się takich wydarzeń.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Plan powstania był taki, że Polacy mieli opanować sytuację, jeszcze zanim pojawią się wojska radzieckie. W praktyce, to dopiero wojska radzieckie zaprowadziły porządek.

„Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” zaimponował chęcią pokazania sposobu myślenia o rzeczywistości wojennej. Natomiast dla ludzi, którzy przeżyli to sami, to nie było to.

Ujęcie przez Białoszewskiego okresu powstania warszawskiego, momentami przypomina scenariusz filmowy. Nie wszyscy popierali taką koncepcję.

Jest 1 sierpnia 1944 roku. Środek wojny. Narrator, Miron, nagle przełącza się do 1967 roku. Narrator leży na tapczanie.

Cały, żywy, wolny, w dobrym stanie i humorze. (Wspomina). Będę szczery, (...) ale za to tylko prawda będzie.

Wybuch powstania zaskoczył go, gdy wyszedł po chleb. Pierwsze walki oglądał z 3. piętra, w domu koleżanki.

Cywile kryją się w piwnicach. Również Miron trafia do takiego miejsca. Tam przenosi się „normalne życie”. Modlą się.

Brakuje jedzenia, w schronie brakuje też miejsca.

Toczą się rozmowy o przejściu w kanałach. Powstał także film pt. „Kanał”, ukazujący jeden z końcowych epizodów walk w Warszawie.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl